[illegible] czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115. Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł, z doręczeniem 4,95 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekscie na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VIII. Nowemiasto-Pomorze, Wtorek, dnia 23 października 1928. Nr. 124

Akt sekularyzacji Prus Wschodnich

i oddania ich jako lenno pod zwierzchnictwo Polski w r. 1525.

Podaliśmy w poprzednim numerze naszej gazety sensacyjne rewelacje berlińskiego tygodnika „Weltbühne“ o istniejących w społeczeństwie prusko-wschodniem prądach za oderwaniem się od Niemiec i oparciem się o Polskę. Choć byłoby przedwczesnem przypisywanie tendencjom tym większego znaczenia, to nie można przecież wiedzieć, co z nich wyniknąć może w przyszłości i dlatego nie od rzeczy będzie, jeżeli podamy na łamach naszej gazety akt sekularyzacji Prus Wchodnich z roku 1525 i oddania ich jako lenno pod zwierzchnictwo Polski. Oto jego tenor:

„W imię Pańskie Amen.

Ku wiecznej rzeczy pamięci. My Zygmunt, z Bożej łaski król polski, w. książę litewski... wszem wobec i każdemu z osobna, współczesnym i potomnym do wiadomości podajemy:

Gdy w przeszłości między Poprzednikami Naszymi, królami polskimi, a mistrzami i zakonem niemieckim N. Marji Panny zachodziły liczne poważne zatargi i toczyły się bardzo dla całego Chrześcijaństwa zgubne wojny o prawo własności ziem pruskich, — gdyż królowie wraz z Królestwem Polskiem stawali wytrwale w obronie swego prawa dziedzicznego, a mistrzowie i zakon wzbraniali się ulegać swym prawowitym dziedzicom i panom — a gdy skutkiem owych zatargów i wojen do tego doszło, że za łaską Boską, wspierającą słuszne prawa Naszego Królestwa, pokój został zawarty, a mistrzowie i zakon i cała ich posiadłość przeszła pod władzę i poddaństwo królów i Królestwa Polskiego i to przez długi czas było zachowane i przestrzegane; atoli z czasem wybuchły o toż prawo własności nowe zatargi i wreszcie wojna między Nami i Królestwem Naszem, a w. mistrzem, Albrechtem, margrabią brandenburskim, i zakonem, z wielką szkodą i stratą całego Chrześcijaństwa, przeto tak papieże Leon X, Hadrjan VI i współczesny Klemens VII, jak Karol, cesarz rzymski, a zarazem i katolicki król hiszpański, oraz krewniak nasz Ludwik, król węgierski i czeski, a nadto liczni książęta niemieccy zabiegali u Nas usilnie o przywrócenie zgody i pokoju. Wreszcie zgoda ta zawartą została za pośrednictwem Jerzego, margrabiego brandenburskiego... i Fryderyka, księcia Lignicy i Brzegu, a w. mistrz Albrecht, margrabia brandenburski, przybył do Nas osobiście z kilku członkami zakonu, a swymi poddanymi, którzy mieli pełnomocnictwa ze strony zakonu i wszystkich jego poddanych do oddania pod naszą władzę jako prawowitemu dziedzicowi i panu wszystkich ziem pruskich; a najpierw ciż panowie doradcy Albrechta, w. mistrza, a następnie on sam usilnie Nas o to prosili, abyśmy ziemie te oddali mu w lenno, oświadczając, że przez taki układ więcej pożytku przyniosą Nam i Rzeczypospolitej, a pokój będzie pewniejszym. My więc, biorąc pod uwagę przedewszystkiem pożytek Chrześcijaństwa, które wobec tak gwałtownego nacisku niewiernych jedynie pokojem i zgodą między chrześcijańskimi książętami może być zachowane, następnie, spełniając życzenie Ojca św., Jego Cesarskiej i Katolickiej Mości, krewniaka Naszego Ludwika, króla Czech i Węgier, oraz innych książąt chrześcijańskich... a wreszcie pragnąc wyświadczyć łaskę i przysługę ukochanemu siostrzeńcowi Naszemu, Albrechtowi, margrabiemu brandenburskiemu, i jego domowi de Anspach, godzimy się na to i... jemu, jakoteż jego prawowitym męskim potomkom nadajemy we wieczystą i niepodzielną inwestyturę przez wręczenie naszej chorągwi poniżej wymienione ziemie, miasta, miasteczka i zamki... (Tu wymienione szczegółowo oddawane w lenno posiadłości, wchodzące w skład Prus Wschodnich). Ziemie powyższe poprzedni mistrze w. i tenże zakon mieli w swem posiadaniu, korzystali z nich i używali aż do ostatniej wojny, na przyszłość zaś ma je Albrecht trzymać, posiadać i używać jako wieczyste dziedziczne, jednostkowe i niepodzielne lenno.

Margrabia Albrecht, ks. pruski, oraz jego następcy i dziedzice lenna, będą obowiązani za wyświadczone im przez Nas dobrodziejstwo składać Nam takie przyrzeczenie uległości, że, gdybyśmy z racji owej ugody lub nadania lenna, zostali zaatakowani przez jakiegokolwiek księcia lub państwo, wtedy margrabia Albrecht, względnie jego następcy, książęta pruscy, mają Nam i Naszemu Królestwu przyjść wszędzie z pomocą we własnej osobie wraz ze wszystkimi swymi poddanymi i z całą swą siłą. Nawzajem zaś My i Nasi Następcy będziemy obowiązani w podobnym wypadku to samo uczynić. Gdyby zaś zdarzyło się, że My lub Nasi Następcy i Królestwo Polskie zostaną napadnięci z jakiejś innej przyczyny, czy to ze strony niewiernych, czy to innego nieprzyjaciela, a My sami lub Nasi Następcy osobiście z poddanymi naszymi wyruszymy na wojnę, wtedy margrabia Albrecht, ks. pruski, lub jego rzeczeni następcy, książęta pruscy, mają z Nami ze stu uzbrojonymi jezdnymi wyruszyć i służyć Nam.

Następnie, ani sam margrabia Albrecht, ani jego następcy, książęta pruscy, nie mają żadnej z powyżej wspomnianych posiadłości, miast, miasteczek i zamków sprzedawać; gdyby zaś zmuszała ich do tego nadzwyczajna konieczność, winni o tem zawiadomić przedewszystkiem Nas i Naszych Następców, jako swych zwierzchników dziedzicznych. O ilebyśmy sami lub Nasi Następcy tego nie kupili, w takim wypadku margrabiemu Albrechtowi lub jego następcom, książętom pruskim, będzie wolno dokonać sprzedaży, komukolwiek zechcą lub będą mogli, przyczem jednak obowiązki lennicze pozostaną nienaruszone.

Wszystko to, co powyżej wymieniono, oraz także i to, do czego wasal i książę lenny jest obowiązany względem swego przyrodzonego, dziedzicznego pana i zwierzchnika, ma margrabia Albrecht, książę pruski, oraz jego prawi spadkobiercy lenna ściśle i dokładnie wypełniać. My zaś nawzajem przyrzekamy imieniem Naszem i Naszych Następców otaczać go i jego następców pełną łaską i życzliwością królewską, zachowywać ich przy ich prawach i wolności od ciężarów.

Na dowód i świadectwa tego wszystkiego zawieszono pieczęć Naszą na niniejszym akcie.

Dan w Krakowie drugiego dnia po niedzieli palmowej (10 kwietnia) roku Pańskiego 1525, panowania naszego roku dziewiątego.

Następują podpisy świadków.“

(—) Zygmund król.

„Te Deum“ za cud Niepodległości we wszystkich świątyniach w dniu 11 listopada.

Poznań, 18. 10. W związku z obchodem 10-lecia Niepodległości Polski ks. kardynał prymas Hlond zarządził, aby w niedzielę, 11 listopada, we wszystkich świątyniach jedna z niedzielnych mszy świętych miała charakter nabożeństwa dziękczynnego za cud Niepodległości z kazaniem na temat obowiązków narodu wobec Boga, z „Te Deum“ po mszy św. i modlitwą za Rzepospolitą i Jej Prezydenta.

Strajk powszechny w Łodzi wygasa.

Łódź, 18. 10. Strajk powszechny w dalszym ciągu wygasa.

Tramwaje uruchomione zostały całkowicie. Pozostałe instytucje użyteczności publicznej pracują również. Biura magistratu uruchomione będą jutro, ponieważ urzędnicy postanowili powrócić do pracy.

W dalszym ciągu strajkują metalowcy oraz włókniarze.

W sferach przemysłowych liczą się z tem, że w dniu jutrzejszym niektóre fabryki zostaną uruchomione, ponieważ już dziś liczni robotnicy zgłaszali się do pracy, zapowiadając, że jutro zejdą się w takich kompletach, któreby umożliwiły uruchomienie oddziałów fabrycznych.

Warszawa, 18. 10. Dnia 18. bm. w ministerjum Pracy i O. S. odbywały się w ciągu całego dnia do późnej nocy narady z przedstawicielami organizacyj robotniczych i przedstawicielami przemysłu włókienniczego w sprawie likwidacji zatargu, wynikłego w Łodz i okręgu łódzkim.

Po kilkakrotnych oddzielnych naradach z poszczególnemi stronami o godz. 19 rozpoczęło się posiedzenie wspólne obu stron, które trwało do godz. 0,30.

W międzyczasie min. Jurkiewicz odbył naradę z przemysłowcami, skłaniającymi się do pewnych ustępstw w zakresie wysuniętych przez organizacje robotnicze postulatów, dotyczących punktów dodatkowych. Po zakomunikowaniu ostatecznych propozycyj organizacjom robotniczym, przedstawiciele tych organizacyj po naradzie oświadczyli, że uczynione im propozycje uważają za niewystarczające, niezadawalające ich postulatów i że wobec tego przyjąć ich do wiadomości nie mogą i podtrzymują swe dotychczasowe stanowisko.

Wobec tego konferencja została zamknięta, nie doprowadzając do zawarcia umowy zbiorowej.

Zaostrzenie stosunków między Litwą a Łotwą i Estonją.

Podwyższenie litewskich taryf celnych na towary estońskie.

Berlin, 18. 10. Biuro Wolffa oraz cała prasa berlińska podaje nowe depesze o zaostrzeniu stosunków między Litwą a Łotwą, przytaczając wywiad, udzielony przez premjera Waldemarasa prasie, w którym to wywiadzie Waldemaras ostro zaatakował łotewskiego ministra spraw zagranicznych Balodisa za poruszenie przez niego na ostatnich obradach Ligi sprawy kolei libawsko-romneńskiej. Waldemaras w tym wywiadzie oświadczyć miał, że Balodis, który przed objęciem teki ministra spraw zagranicznych był posłem łotewskim w Kownie i do tej pory tego urzędu nie złożył, stał się dla Litwy „persona ingrata“.

Jednocześnie prasa berlińska podaje odpowiedź Balodisa, na atak ze strony premjera litewskiego, w uprzejmej ale kategorycznej formie odpierającą ataki litewskie.

„Germanja“ pisze, że atak Waldemarasa na łotewską politykę zagraniczną będzie musiał doprowadzić do bardziej polonofilskiej orjentacji łotewskiej polityki zagranicznej i do mocniejszego jeszcze podniesienia przez Łotwę sprawy kolei libawsko-romneńskiej.

Ryga, 18. 10. W związku z wywiadem Waldemarasa, który zaznaczył, że pozostawienie nadal ministra Balodisa na stanowisku posła łotewskiego w Kownie jest dla rządu litewskiego niepożądanem, prasa ryska ostro atakuje Waldemarasa, piętnując jego enuncjacje, jako naruszające w najwyższym stopniu przyjęte zwyczaje dyplomatyczne.

Gdańsk, 18. 10. „Baltische Presse“ donosi z Kłajpedy. Wiadomość o nagłem podwyższeniu litewskich taryf celnych na towary estońskie i o wynikłej z tego powodu wojnie celnej pomiędzy Litwą a Estonją była niespodzianką dla całej litewskiej opinji publicznej, która objawia silne zaniepokojenie, albowiem Litwa w ostatnich czasach, z powodu polityki rządu Waldemarasa była odosobniona, z drugiej zaś strony istniały w związku z tem pewne nadzieje co do wyrównania różnic przynajmniej z Łotwą i Estonją.

Nowa ofiara oceanu?

Lotnik Mac Donald przepadł bez wieści.

Londyn, 18. 10. Brytyjskie Min. lotnictwa komunikuje, że lotnik angielski Mac Donald, który wczoraj około godz. 5 po poł. według czasu Greenwich wyleciał z Harbour Grace na Nowej Fundlandji z zamiarem przelecenia do Londynu, miał do przebycia trasę długości około 3200 km. Mac Donald miał bardzo pomyślny wiatr zachodni, jasną noc księżycową i obszerne pole widzenia i w tych warunkach powinien był przybyć nad zachodnie wybrzeże Irlandji w ciągu 20 godzin. Według teoretycznych obliczeń Mac Donald dziś wieczorem powinien wylądować w Stag Lane pod Londynem.

Brak jakichkolwiek wiadomości o locie lotnika budzi w Anglji obawy. Dotychczas żaden z parowców nie sygnalizował ukazania się aparatu Mac Donalda. Zapas benzyny pozwala lotnikowi na przebywanie w powietrzu do jutra rana.

Jest bardzo prawdopodobne, że Mac Donald wylądował w jakiemś odludnem miejscu w Irlandji, skąd, nie mając radjostacji, nie może dać znać o sobie.

Mac Donald spłonął w powietrzu i wpadł do morza.

Wiedeń, 20. 10. Dzienniki donoszą z Londynu, że w dalszym ciągu niema żadnych wiadomości o locie lotnika Mac Donalda.

Okręt transportowy „Firach" rozesłał depeszę iskrowa, że w dn. 17 bm. o godz. 11.30 w nocy w pobliżu 65 st. długości zachodniej i 43 st. szerokości północnej zauważono w powietrzu eksplozję. Przypuszczają, że aparat Mac Donalda spłonął w powietrzu i spadł do morza.

Odnalezienie dalszych części samolotu Amundsena.

Oslo, 18 października. Do Valdersundu w Norwegji przybył szkuner motorowy, który przywiózł z sobą zbiornik benzynowy samolotu „Latham", odnaleziony w sobotę w morzu na wysokości Drontheim.

Znów nowa straszna katastrofa budowlana tymrazem we Francji.

Paryż, 18. 10. Wielki dom, we Vincennes, znajdujący się w budowie, zawalił się, grzebiąc pod gruzami 16 robotników.

Z pod gruzów w Vincennes wydobyto dotychczas 3 trupy. Panuje obawa, iż pod gruzami znajduje się jeszcze 15 trupów. Zawalony dom liczył 6 pięter i zajmował około 250 mtr. kwadratowych powierzchni. Przy budowie zajętych było 25 robotników przeważnie Włochów. Akcja ratunkowa prowadzona przez członków straży ogniowej, posuwa się powoli naprzód. Przy pomocy rur gumowych zdołano dostarczyć nieco żywności oraz odświeżone powietrze kilku rannym, znajdującym się pod gruzami.

Małżeństwa funkcjonarjuszów policji.

Ukazało się rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych regulujące sprawę zawierania małżeństw przez funkcjonarjuszów policji. Na zawarcie małżeństwa funkcjonarjusz policji obowiązany jest uzyskać pozwolenie władzy przełożonej, które może być udzielone pod warunkiem: a) ukończenie 24 l. życia, b) przesłużenie 3-ch lat w policji, c) nieposzlakowanej opinji narzeczonej. (Punkt „b" — oficerów policji nie obowiązuje).

O ile procent szeregowych żonatych przekracza w pewnym okręgu wojewódzkim 75% ogólnego stanu etatowego szeregowych policji tego okręgu, to Komendant Główny Policji Państwowej może zabronić wydawania zezwoleń na małżeństwo szeregowym w tym okręgu, wstrzymując jednocześnie obsadzania etatów w tymże okręgu przez szeregowych wymienionych kategoryj. Zakaz taki wydawany jest do odwołania, a traci swą ważność automatycznie z chwilą obniżenia się liczby szeregowych wymienionych kategoryj niżej 75%.

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 22 października 1928 r.

Kalendarzyk. 22 października, Poniedziałek, Korduli
23 października, Wtorek, Seweryna i Rom.

Wschód słońca g. 6 — 13 m. Zachód słońca g. 16 — 29 m.
Wschód księżyca g. 12 — 58 m. Zachód księżyca g. 01 — 56 m.

Z miasta i powiatu.

Odezwa!

Nowemiasto. Chcąc dać starcom, nie mogącym zapracować i nie mającym znikąd pomocy materjalnej — jako też najbiedniejszym miasteczka naszego, możność spożycia chociaż tylko raz dziennie posilnej strawy, zamierza Magistrat w najbliższym czasie uruchomić kuchnię ludową. Już w ubiegłych latach okazało się urządzenie kuchni bardzo pożyteczne, zawdzięczając istnienie takowej nadzwyczajnej ofiarności obywatelstwa tak miejskiego, jak i pozamiejskiego.

Przykra to rzecz prosić o jałmużnę i każdy kto z konieczności rękę do drugich wyciągać był zmuszony, zna z doświadczenia takie upokorzenie. Lecz konieczność i przykrość położenia, a z drugiej strony zaś znana wielka ofiarność naszego obywatelstwa, której w ubiegłych latach w tak wielkiej mierze na cele bezpłatnej kuchni doznaliśmy, ośmiela nas i zachęca do ponowienia prośby o nowe ofiary.

W ostatnim roku odżywialiśmy około 100 osób. Liczba tych nieszczęśliwców w tym roku niestety nie jest mniejsza, lecz przeciwnie znacznie się zwiększyła.

Jesteśmy przeświadczeni o trudnem położeniu zamożniejszego obywatelstwa, obarczonego rozmaitemi ciężarami, lecz pomimo to z całą ufnością serdecznie prosimy o łaskawe poparcie naszej akcji i zasilenie nas darami w naturaljach, jak ziemniaki, groch, jęczmień, żyto, kapusta, brukiew, marchew, warzywa, tłuszcze lub też gotówką. Chociaż najskromniejszy dar mieć będzie dla nas wielką wartość, a dla potrzebujących takiej pomocy łaską i największem dobrodziejstwem.

Apeluję więc na tej drodze do serc miłosiernych Szanownego Obywatelstwa miasta i powiatu o łaskawe zasilenie piwnicy i spiżarni kuchni naszej, które dużo, dużo pomieścić mogą zapasów, a dotychczas zupełnie są puste. Niech lewa ręka obficie dającego ofiarodawcy nie widzi tego, co daje hojna prawa ręka! — Bądźmy miłosierni, a dostąpimy również miłosierdzia Bóg Sam tu jest poręczycielem i zapewnia, co dasz ubogiemu odda Tobie ze stokrotnym procentem.

Łaskawe przesyłki prosimy zgłaszać w Magistracie.

Za Komitet Ubogich. (—) Kurzętkowski,
burmistrz miasta.

Walne zebranie Rady Rodzicielskiej.

Nowemiasto. W przedostatnią niedzielę o godz. 1 po poł. odbyło się w auli gimnazjalnej przy licznym udziale członków oraz grona nauczycielskiego z p. Dyrektorem na czele, walne zebranie Rady Rodzicielskiej przy miejscowem gimnazjum. Zebranie zagaił wiceprezes Rady Rodz. p. Jan Ciszewski, witając licznie zebranych. Przewodniczącym zebrania obrano jednogłośnie p. burmistrza Kurzętkowskiego, który ustępującemu prezesowi Rady Rodz. ks. radcy Papemu wyraził podziękowanie za dotychczasową sprawie Rady Rodzicielskiej poświęconą gorliwą pracę. Nastąpiło sprawozdanie z czynności zarządu, któremu udzielono absolutorjum. Najważniejszą zdobyczą, to uzyskane pozwolenie, dzięki zabiegom zarządu, na uzupełnienie naszego pregimnazjum do rzędu gimnazjum. Pan dyrektor Lubicz-Majewski dobitnie i przekonywująco uwydatnił wzniosłe i pożyteczne cele i zadania, które do spełnienia ma Rada Rodzicielska, wzywając mianowicie do ofiarności dla umożliwienia zaspokojenia wiele potrzeb, dotyczących młodzieży i zakładu. Pan Przewodniczący zebrania, podziękowawszy zarządowi za jego dotychczasową pracę, a zwłaszcza za ofiarne zabiegi około uzyskania pełnego gimnazjum i wezwawszy do zgodnej współpracy rodziców i opiekę domową z dyrekcją i Radą Pedagogiczną, wniósł na zakończenie zebrania okrzyk na cześć Najjaśn. Rzplitej. Po walnem zebraniu ukonstytuował się nowy zarząd, w skład którego wchodzą jako prezes p. Ciszewski, jako sekr. p. Goetz, jako skarbnik p. Bukowski.

Szan. Czytelników Nowegomiasta i okolicy

zwracamy uwagę na ogłoszenie dotyczące wyplatania krzeseł oraz wszelkich wyrobów koszykarskich. Prace te wykonuje niewidomy Kurlenda, który zasługuje na wszechstronne zaufanie i poparcie. My ze swej strony życzymy p. Kurlendzie powodzenia.

Zarząd Stowarzyszenia „Policyjny Dom Zdrowia"

urządza w czasie od 19 listopada do 25 listopada 1928 r. w Warszawie i w całej Polsce tydzień „Policyjnego Domu Zdrowia", w którym to czasie będą urządzane zabawy, przedstawienia i loterja fantowa.

Ponieważ powyższe Stowarzyszenie nie posiada funduszów na zakup fantów, przeto pozwalam sobie zwrócić się do miejscowego społeczeństwa z prośbą o przyjście z pomocą Komitetowi i ofiarowanie fantów, które przyjmuje podpisany, lub bezpośrednio delegat stowarzyszenia P. D. Z. p. nadkomisarz Flek w Komendzie Wojewódzkiej P. P. w Toruniu ul. Mickiewicza 5.

Komendant Powiatowy P. P.: (—) Stysiak, aspirant.

Wolne posady.

Nowemiasto. W Okręgu Pomorskiej Izby Skarbowej wakują posady praktykantów I. i II. kategorji. Do podań, które wnieść należy do Izby Skarbowej w Grudziądzu wzgl. Naczelników Urzędów Skarbowych podatków i opłat skarbowych dołączyć należy:

1. Metrykę urodzenia. 2. świadectwo obywatelstwa polskiego. 3. dyplom ukończenia studjów wzgl. świadectwo ukończenia 8 klas gimnazjum. 4. życiorys.

Kierownik Urzędu: w z. (—) Chełstowski.

Nieuczciwy służący skradł rower.

v **Lubawa.** Dnia 15 bm. służący J. W. rolnika Skręty z wybudowania lubawskiego skradł swemu chlebodawcy rower męski z mieszkania, wartości 270 zł. Posądzony zatrudniony był u poszkodowanego tylko 14 dni, po tym czasie ulotnił się z rowerem w niewiadomym kierunku. Policja prowadzi dochodzenia za zbiegiem.

Stóg spłonął.

v **Łążyn.** Dnia 16 bm. między godziną 20 i 21 wybuchł pożar w gospodarstwie rolnika Susmarskiego w Łążynie, na skutek którego spalił się stóg, zawierający około 30 fur niemłóconego żyta. Poszkodowany jest ubezpieczony w Pomorskiem Stowarzyszeniu Ubezpieczeń w Toruniu na 5400 zł; począwszy od dnia 30. 8. rb. Wartość straty poszkodowany oblicza sobie na sumę, równającą się sumie ubezpieczonej, czemu jednak przeczą obeznani ze sprawą, twierdząc, że szkoda wynosić może najwyżej 2000 zł. Przyczyna pożaru nieznana. Co do sprawy tegoż istnieje jednak silne podejrzenie. Energiczne przeprowadzone śledztwo napewno wyświetli, czy jest słuszne.

Skradł dziadkowi pieniądze.

v **Zwiniarz.** Dnia 4 bm. skradł uczeń piekarski G. z Lubawy swemu dziadkowi rolnikowi Z. ze Zwiniarza 140 zł, którą to kwotę zużył jako wpłatę na zakupiony rower, a gdy 9 bm. przyjechał na nowym rowerze do dziadka, ten zatrzymał rower aż do zwrotu skradzionych pieniędzy.

Sprawy nadgraniczne.

Krotoszyny. Dnia 9. X. 28 r. przytrzymał przod. Nawrot, kier. plac. Fitowo dwóch osobników, nazwiskiem Jadziński Wiktor i Wroblewski Jan z miejscowości Babalice pow. Lubawa za nielegalny pobyt w strefie nadgranicznej w porze nocnej.

W dniu 14. bm. pewien osobnik nazwiskiem Gachiewicz Adam, zamieszkały w m. Mochowiczach, pow. Płock, chcąc uniknąć opłaty paszportu, usiłował przekroczyć granicę zieloną, jednakowoż został przez str. gran. Grzełczaka z plac. Fitowo przytrzymany i odstawiony do Postr. Pol. Państw. w Krotoszynach, skąd przekazano go do Sądu w Nowemmieście.

Dnia 18. bm. zostało przytrzymanych przez str. Zytelewskiego z plac. Krotoszyny 10 osobników, usiłują-

---

EMIL RICHEBOURG. 82

Z LETARGU.

(Ciąg dalszy)

— Jesteś mężczyzną, mój Jerzy i powinieneś walczyć mężnie z bólem, serce rozrywającym. Mogłam ci nie powiedzieć niczego i pozwolić ci wątpić w uczciwość Joasi. Byłoby to może sposób najłatwiejszy wyleczenia cię z tej nieszczęsnej miłości. Nie zniosłabym jednak tego ja, co ją znam na wylot, która wiem dokładnie, jakie okoliczności przywiodły ją do ślubu; nie zniosłabym, powtarzam, żebyś biedaczkę nazywał wobec mnie podłą i nikczemną. Bywa czasem i milczenie wielką nieuczciwością. Matka twoja, Jerzy, nie umie wchodzić w niecne układy z własnem sumieniem. Nie zechcesz przecie karać mnie za to? Skoro dowiedzieliśmy się o tem nieszczęsnem zamęściu, zaprzestaliśmy ob je bywać u państwa de Précourt. Poróżniłam się z tego powodu z moją najlepszą, moją jedyną przyjaciółką. Tak samo jak ty, ciskałam pioruny na Joannę W jakiś czas później odwiedziła mnie Adela uznawszy za stosowne wytłumaczyć mi, co Joannę skłoniło do ślubu z Borsenne'em. Matka twoja Jerzy, tak surowa i wymagająca na punkcie uczciwości, wykrzyknęła wtedy ze zdumieniem: „Joanna słusznie uczyniła! To kobieta najszlachetniejsza!"

— I ja chcę wiedzieć, co ją skłoniło do sprzeniewierzenia się mnie?

— Jest to obca tajemnica; nie wolno mi jej odkrywać przed tobą

— Skoro Joanna jest niewinną, nie mogła przestać kochać mnie. W takim razie musi być uciemiężoną i nieszczęśliwą. Cały mój gniew zatem należy się jej mężowi.

— Co zamyślasz Jerzy? Co chcesz uczynić?

— Chcę zabić Borsenne'a.

— Nieszczęsny! A potem co? Czyż twoje życie byłoby później szczęśliwszem?

— Zemściłbym się przynajmniej.

— Zemsta należy do złych, a tyś był i jesteś dobrym, mój synu!

— Mamo, Borsenne ukradł mi poprostu moją Joasię! Nie powiedziałaś mi wprawdzie, w jaki sposób tego dokazał, alem się faktu domyślił. Mam więc wszelkie prawo, wydrzeć mu moją własność.

— Mordując go? Jaki pomysł szalony! Czy sądzisz, że Joanna poszłaby później do ołtarza z zabójcą swego męża? Nie znasz jeszcze dokładnie tej kobiety wzniosłej i silnej duchem. Popełniłbyś zbrodnię zupełnie zbyteczną, a czyniąc siebie stokroć nieszczęśliwszym, zrobiłbyś Joannę wdową, a jej dziecię sierotą.

— Joanna jest więc i matką?

— Ma syna.

Opuścił głowę na piersi:

— Masz słuszność, droga mamo — przemówił po chwili. — Nie mam nawet prawa mścić się nad tym człowiekiem. Życie moje złamane na zawsze — dodał z najwyższem zniechęceniem — a szczęście zniszczone bezpowrotnie. Co teraz pocznę? Nie wiem sam.

— Zostaniesz przy mnie, przy twoich rodzicach.

— Czyż wytrzymam w takiej bezczynności?

— Będziemy podróżowali. Pojedziemy do Włoch, do Niemiec... gdzie tylko zechcesz. Masz znaczny majątek. Znajdziemy żonę, godną ciebie.

— Inną niż Joannę? Nie chcę żadnej!

— Jak on ją kocha — pomyślała matka.

Po chwili milczenia Jerzy przemówił na nowo:

— Dziś nie wiem naprawdę, co uczynię... Muszę ochłonąć i uspokoić się cokolwiek... myśli rozpierzchłe pozbierać... Namyślę się... zobaczę... Byłby jeden sposób najpewniejszy.

Rzucił wokoło wzrokiem ponurym. Matka odgadła jego tajemne postanowienie.

— Ah! dziecię moje, ty tego nie uczynisz — wykrzyknęła blada śmiertelnie.

— Zapewne... mogę żyć, jak długo Joanna istnieje... Zresztą i przez wzgląd na ciebie, droga mamo.

— Dzięki ci za to, dzięki stokrotnie, mój Jerzy.

Objęła go za szyję, tuląc namiętnie do łona.

— Zobaczysz dziecię, że ja cię potrafię pocieszyć. Ukocham cię, jak jeszcze żadna matka syna swego nie kochała... Co dzień, skoro znajdziemy się sam na sam o niej tylko mówić będziemy. (C. d. n.)

sych przekroczyć granicę państw. z Polski do Niemiec. Z powodu tego, że osobnicy ci nosili się z zamiarem przekroczenia granicy, nie posiadali zezwolenia na przebywanie w strefie nadgranicznej, jak również żadnych dowodów osobistych, odstawiono takowych do Postr. Pol. Państw. w Krotoszynach. M. J.

Z Pomorza.

Posiedzenie Rady Miejskiej.

q **Lidzbark.** W ub. piątek, dnia 19 bm, odbyło się w sali posiedzeń Magistratu publiczne zebranie Rady Miejskiej. Zebraniu przewodniczył p. L. Etter. Obecnych było 15 radnych. Po zagajeniu poświęcił przewodn. kilka słów zmarłemu radnemu śp. Sargalskiemu, który dla dobra miasta pełnem pracował poświęceniem od początku objęcia Lidzbarka przez władze polskie. Obecni uczcili pamięć swego zmarłego kolegi przez powstanie z miejsc. Nastąpiło sprawozdanie z działalności Kasy M. za wrzesień, które przyjęto bez sprzeciwu do wiadomości. W sprawie handlu domokrążnego uchwalono wysłać do p. Wojewody wniosek o ograniczenie licencji na handel domokrążny. Jak wiadomo, została ustawa handlowa zmieniona. W miejscowościach poniżej 10.000 mieszkańców zezwolenia na handel domokrążny wydaje Starostwo. W naszem miasteczku często spotykać można handlarzy domokrążnych, którzy nietylko sprzedają tandetę za drogie pieniądze, ale prócz tego kradną, co im pod rękę padnie. Przypuszczać należy, że szersze społeczeństwo, a szczególnie kupcy, powitają uchwałę tę z zadowoleniem. Na każdem nieomal zebraniu Rady Miejskiej poruszono sprawę budowy domów dla robotników. Sprawa ta weszła nareszcie na realne tory. Radny p. Mroziński wypracował plan i kosztorys na domek dla 6 rodzin. Domek ten zbudowanym byłby z szwel i kosztowałby około 10.000 zł. Rada uchwaliła oddać tę sprawę Magistratowi, celem wypisania submisji. Pieniądze potrzebne na budowę mają być pożyczone z Miejskiej Kasy Oszczędności. Budynek ten stanąłby na ul. Piaski i to w 6 tygodniach. Resztę łąki nabytej od p. Jeleńskiego, uchwalono zużytkować w myśl propozycji Magistratu.

Wniosek Banku Polskiego o przydzielenie placu pod budowę kortu tennisowego uchwalono przychylnie. Kort wybudowany zostanie w lesie lubawskim na koszt Banku Polskiego. Z powodu niedoboru w gazowni i wodociągach miejskich, uchwalono podwyższyć cenę za gaz o 5 gr. na cbm i na wodę o 10 gr. na 1.000 ltr. Niedobory powstały z powodu zużycia pieców i maszyn. Jeden z radnych, jak zwykle, napadł na władze nadzorcze gazowni, które rzekomo zaniedbują tę tak ważną gałąż przemysłu miejskiego. Otrzymał jednak należytą odprawę i pouczenie od innych radnych. — Łąki od f. my „Lechja" uchwalono kupić, ewentualnie za cenę 1.200. — do 1.500. zł. W wolnych wnioskach, których nagłość uchwalono, odrzucono wniosek p. Olszewskiej o zapłacenie dzierżawy domu, który zamieszkany jest przez 6 rodzin robotniczych. — Następnie uchwalono, jak w innych latach, rozłożyć podatek komunalny dochodowy na 5 równych rat do 1 marca rb. Następnie odbyło się posiedzenie tajne.

q Hotel Centralny

znany w naszem mieście i w szerokiej okolicy, urządził dla rozrywki obywatelstwa codzienne koncerty artystyczne. Przygrywa znakomite trio artystyczne. Trzy razy w tygodniu odbywa się dancing.

Kradzież roweru.

q **Lidzbark.** W ub. piątek skradziono jednemu z uczni kowalskich p. Bartkowskiego 1 rower w czasie kiedy tenże wszedł do mieszkania, by się umyć po całodziennej pracy. Policja jest na tropie złodzieja.

Sprzedawczykostwo.

Górzno. Roman Przanowski z Górzna, pow. Brodnica, za cenę 41 tysięcy zł. sprzedał Niemcowi Ottonowi Gitzowi gospodarstwo rolne wraz z młynem wodnym.

Społeczeństwo pomorskie oburzone jest do głębi nowem tem sprzedawczykostwem, jakiego dopuścił się Polak, uszczuplając w ten sposób stan naszego posiadania na korzyść odwiecznego naszego wroga.

Książki, pow. wąbrzeski. „Głos Wąbrz." donosi: Tutejszy osadnik Roman Paluch popełnił sprzedawczykostwo. Bo sprzedał swe 8 morgowe gospodarstwo Niemcowi, co jest rzeczą tem więcej bolesną, ponieważ gospodarstwo to chciał nabyć Polak.

Zgon zacnego obywatela.

Brodnica. Zmarł tu znany i ogólnie szanowany obywatel brodnicki, śp. Józef Wysocki. W czasie inwazji bolszewickiej wstąpił śp. Zmarły jako ochotnik do straży obywatelskiej i brał czynny udział w pierwszej bitwie pod Brodnicą. Straż obywatelska została po kilku godzinnej walce wyparta z miasta. Śp. Zmarły prowadził sekcję, która mimo silnego naporu wroga, broniła miasto do ostatniej chwili, walcząc wkońcu o każdą piędź ziemi, o każde drzewo. Za ten czyn waleczny odznaczony został pisemnem uznaniem komendy straży. W życiu społecznem brał śp. Zmarły zawsze czynny udział i odznaczał się czystością charakteru oraz gorącym patrjotyzmem. Cześć Jego pamięci!

Nieudalny zamach.

Brodnica. W nocy z 17 na 18 bm. podłożył jakiś zamachowiec przy warsztacie nagrobków p Myszklewicza przy ul. Kamionka granat armatni średnicy 8 cm. Na szczęście w czwartek rano zauważył p. M. granat i zawiadomił o tem Policję. Miejsce owo zabezpieczono celem uniknięcia nieszczęścia.

Włamanie się do mieszkania.

o **Działdowo.** W dniu 19 bm. niewyśledzony sprawca wszedł do mieszkania p. Reszotkowskiej i z szafonierki zabrał damski zegarek, wartości 50 zł.

Zuchwały napad rabusiów.

o **Działdowo.** Gosp. Kozica z Zakrzewa sprzedał pewnemu handlarzowi kartofle i dnia 18 bm. przybył do Działdowa po zapłatę. Gdy wracał wieczorem do domu, w ulicy Mławskiej napadło go dwóch drabów, którzy, uchwyciwszy go za ręce, bez oporu odebrali mu gotówkę 200 zł.

Z sali sądowej.

o **Brodnica.** Przed Izbą Karną w Brodnicy odpowiadał dnia 19 bm. za krzywoprzysięstwo Rymer z Działdowa. Celem udowodnienia swojej niewinności, R. powoływał się na świadków, nie będących na rozprawie, wobec czego Sąd rozprawę odroczył, lecz R. zamknięto, ażeby tenże sprawy nie pogmatwał.

Pijak wszczął awanturę w restauracji.

o **Działdowo.** W dniu 19 bm. w stanie podchmielonym robotnik B. wszedł do restauracji p. K., gdzie zaczepiał gości. Od gospodarza zażądał wódki, czego mu odmówiono. Wobec tego B. się tak rozgniewał, że usiłował wywrócić bufet. Musiano przywołać Policję, która krewkiego pijanicę wyprowadziła.

Pobili się przy grze w karty.

o **Działdowo.** W dniu 20 bm. biegł przez ulice miasta silnie broczący krwią mężczyzna, który na pytania przechodniów wołał: „sokoły mnie pobili." Okazało się, że był to robotnik P. z Kisin, który w swojem mieszkaniu przy grze w karty, wszczął spór z braćmi Sokołowskimi, w toku którego został przez tychże pobity. I sprawdziło się przysłowie, że „Kto gra w karty ma łeb obdarty".

W polskie ręce.

Chełmno. Majątek ziemski Pilewice, w tut. powiecie, obszaru 2200 morgów, przeszedł drogą kupna w ręce p. Aleksandry Ossowskiej z Białobłot, pow. grudziądzkiego. Dotychczasowy właściciel, p. Klatt, wyprowadza się do Niemiec. Majętność Pilewice należała dawniej z dziada i pradziada do rodziny Działowskich z Działowa. W swoim czasie Pilewice zostały odcięte od klucza działowskiego i sprzedane w polskie ręce, by potem po różnych kolejach dostać się Niemcowi. Obecnie wykupiła ziemię z rąk niemieckich prawna spadkobierczyni nazwiska Działowskich, p. Aleksandra Ossowska, córka p. starościny z Działowskich Ossowskiej. Tak oto po wielu kolejach majątek wrócił w ręce potomków dawnych polskich właścicieli.

Kronika kościelna.

Pelplin. Przeniesieni zostali: X. wikary Bol. Prabucki z Żarnówca do Swiecia, X. wikary Sobisz z Kowalewa do Skarszew, X. wikary Górny z Brus do Kowalewa, X. wikary Lange z Skarszew do Brus, X. wikary Alojzy Prabucki z Swiecia do Gniewu, X. adm. Reszka z Ostrowitego jako wikary do Żarnówca, X. adm. Kłopocki z Nieżywięcia jako kapelan domu karnego do Koronowa, X. kapelan Homa z Koronowa jako kuratus do Szczepanek.

Śmierć w szponach maszyny.

Bydgoszcz. Dnia 18. bm. o godz. 7 wieczorem 64-letni robotnik Anastazy Bukowski, zajęty w fabryce „Kabel Polski" w Bydgoszczy, zbliżył się tak nieostrożnie do motoru, że chwycony przez koło transmisyjne został kompletnie zgnieciony. Śmierć nastąpiła w parę minut później.

Pijak rozszarpany przez pociąg.

Bydgoszcz. Jednym ze strasznych skutków alkoholu jest upór. O uporze pijaka świadczyć może następujący wypadek: Torem kolejowym opodal Bydgoszczy szedł w podchmielonym stanie młody kolejarz Kamiński. W pewnym momencie nadjeżdżał z tyłu pociąg. Kamiński był tak upartym, że mimo gwizdów lokomotywy nie zeszedł z toru. Koniec uporu był tragiczny, bo pociąg najechał na pijaka i rozszarpał go na strzępy.

Na śladach potwornej zbrodni.

Chojnice. W zakładzie poprawczym w Chojnicach przy pogłębianiu dna basenu w oranżerji znaleziono pod posadzką dwa kościotrupy, znajdujące się tam prawdopodobnie już od roku 1905. Są to kościotrupy dwóch wychowanków, zamordowanych najprawdopodobniej przez urzędników zakładu. Śledztwo w toku.

Pogłębianie portu.

Hel. Rozpoczęły się prace nad pogłębieniem i powiększeniem portu helskiego. Port ten zostanie dostosowany do potrzeb statków żeglugi przybrzeżnej i będzie posiadał specjalne udogodnienia dla rybaków.

Z dalszych stron Polski.

Dzielna małżonka konsula szwedzkiego.

Warszawa. Żona konsula szwedzkiego w Warszawie p. Matylda Nilson, powróciwszy wieczorem z miasta do domu, zastała w pokoju jakiegoś nieznanego osobnika, który był właśnie zajęty pakowaniem rzeczy. Energiczna kobieta rzuciła się na złodzieja, pragnąc go obezwładnić i zatrzymać. Przy pomocy jednego z domowników, który w międzyczasie nadbiegł, zdołano opryszka obezwładnić i oddać go w ręce zawezwanego policjanta. Okazało się, że jest to jeden ze złodziei zawodowych. Sprowadzony do policji złodziej rzekł: „To kobita? To smok, nie kobita."

Uprowadzenie obywatela polskiego przez pruskich „landjegerów."

Kartuzy. 18. 10. Tut. „Gaz. Kartuska" donosi Przed kilku dniami prowadzono dochodzenia w sprawie kradzieży broni na szkodę obywatela polskiego Józefa Bronka, zam. w Golcewie, pow. Kartuzy, który stwierdził, że ślady sprawców prowadzą w kierunku granicy niemieckiej. Chcąc sprawę tę wyświetlić, zwrócił się Bronk do pogranicznej straży niemieckiej z prośbą o pomoc w wyśledzeniu sprawców. Jeden z „landjegerów" niejakiś Schmidt zwrócił się do poszkodowanego Bronka, aby ten wysłał swego syna z deską celem nakrycia i zabezpieczenia śladów. Gdy syn poszkodowango — Władysław Bronk uczynił zadość żądaniu Schmidta i przeszedł kilka kroków na stronę niemiecką, oświadczył mu wówczas Schmidt, że jest on aresztowany, zakuwając go równocześnie w kajdany. Działo się to w obecności funkcjonarjusza policji państwowej posterunku Parchowo, który ze swej strony wyraził protest z powodu podstępnego uprowadzenia obywatela polskiego, na co Schmidt zupełnie nie zważał. — Przeciw temu brutalnemu postępowaniu niemieckich strażników granicznych władze polskie założyły protest.

Zainteresować dzieci nauką na cały czas lekcji nie można. Przy najintensywniejszej nauce dziecko uważa 5 do 7 minut, małe dzieci jeszcze mniej. Dusza dziecka jest wogóle zawsze niespokojna, odpowiednio do prędszego bicia pulsu u niego. Nauczyciel grzeszy bardzo, jeżeli żąda od ucznia nauczenia się czegoś na pamięć, czego wprzód nie wyjaśnił w szkole. Przypadkowo zażądałem od matki dziecka jego szkolnej „Czytanki". Matka odpowiedziała, że bierze ją z sobą na pole, bo nauczyciel nadał wiele do nauczenia się pamięciowo.

Ostatnie wiadomości polityczne

Niedziela, 21. 10.

Gmina Rożental w powiecie lubawskim odtąd nazywać się będzie „Młodzianowo".

Toruń. W celu uczczenia pamięci śp. wojewody Młodzianowskiego, uchwaliła gmina Rożental w powiecie lubawskim zamienić swą nazwę na Młodzianowo.

Minister Kwiatkowski w Katowicach.

Katowice. Min. Przem. i Handlu p. Kwiatkowski przybył dziś do Katowic powitany przez przedstawicieli władz. W towarzystwie p. woj. Grażyńskiego udał się na plac wolności, gdzie złożył wieniec na płycie poległych powstańców. Następnie udał się do powiatu rybińskiego, gdzie zwiedził zakłady przemysłowe.

W drugim dniu zebrania Ligi Morskiej i Rzecznej o godzinie 10 udali się uczestnicy na plac wolności, gdzie złożyli wieniec na płycie poległych powstańców górnośląskich. Następnie odbyło się zebranie, na którem obecny minister wygłosił znamienne przemówienie, streszczające się w słowach, że o ile Polska zbliżała się do morza, o tyle rósł w kraju dobrobyt i wzmagała się jej siła państwowa i mocarstwowa — o ile zaś oddalała się od morza, o tyle słabła jej siła i malał jej dobrobyt.

Koniec strajku.

Łódź. Na miejscu rozdzielano i rozlepiano ulotki, obwieszczające, że na zebraniu Związku klasowego Robotników przemysłu włókienniczego uchwalono znaczną większością głosów zaprzestać strajku i wrócić do pracy. Ponieważ Związek klasowy prowadził całą akcję strajkową, należy oczekiwać, że w poniedziałek robotnicy powrócą do fabryk i rozpocznie się w nich normalna praca.

•

Vincennes. Z pod gruzów zawalonego domu wydobyto jeszcze jednego trupa, przez co liczba ofiar wzrosła do 16.

•

Paryż. Agencja Havasa donosi z Marsylji, że na skutek nieporozumienia z towarzystwem nawigacyjnem załogi okrętów pasażerskich ogłosiły 24 godzinny strajk, który się przedłużył, ponieważ żadna strona nie chce ustąpić. Wielu pasażerów oczekuje na wyjazd.

Zwołanie Sejmu i Senatu.

Warszawa, 21. 10. W nadchodzącym tygodniu zostaną wydane dekrety Prezydenta Rzeczp. o zwołaniu sesji budżetowej obu ciał parlamentarnych.

Pierwsze posiedzenie Senatu odbędzie się w nowej sali w dn. 10 listopada i będzie połączone z uroczystościami uczczenia 10-tej rocznicy niepodległości.

Konferencja marsz. Piłsudskiego z Zaleskim.

Warszawa, 21. 10. W dniu wczorajszym marsz. Piłsudski odbył przeszło godzinną naradę z min. spr. zagr. Zaleskim.

Rewolucja w Afganistanie.

Wiedeń, 20. 10. Dzienniki donoszą z Londynu, że nadeszły tam wiadomości o wybuchu rewolucji w Afganistanie.

Według jednej wersji była to rewolucja pałacowa kilku dygnitarzy, którzy nie zgadzają się z dążeniami cywilizacyjnemi króla, według zaś innych doniesień wybuchła rewolucja powszechna.

Naczelny kapłan Abd Ur Rahama oraz 3 jego zwolennicy zostali na rozkaz króla straceni.

Umowa zbiorowa w przemyśle metalowym.

Warszawa, 18. 10. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej komunikuje, że w dniu 15 bm. po kilku tygodniowych naradach została podpisana umowa zbiorowa w przemyśle metalowym. Robotnicy otrzymali 5 proc. podwyżkę zarobków. Umowa obowiązuje do dnia 1 lipca 1929.

Wczoraj odbywały się rokowania w Dąbrowie Górniczej w sprawie umowy górniczej dla przemysłu Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego. Po naradach została podpisana umowa, przyznająca 4 proc. podwyżki dla robotników akordowych i około 7 proc. dla robotników dniówkowych. Umowa obowiązuje od 1 września.

Pertraktacje o zawarcie umowy w przemyśle górniczym trwały czas dłuższy.

Skrócenie godzin nauki w szkołach średnich.

Warszawa, 16. 10. Jak nas informują ze sfer nauczycielskich na zasadzie zarządzenia ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego, począwszy od 1 lutego 1929 w szkołach średnich będą się odbywać wykłady jedynie 5 godzin. Dotychczas wykłady w zależności od klasy odbywały się w ciągu 5 do 7 godzin dziennie.

Sfery nauczycielskie w zasadzie odnoszą się przychylnie do tego zarządzenia, mają jedynie zastrzeżenia odnośnie terminu wprowadzenia go w życie w środku roku, co może się ujemnie odbić na programach szkolnych już ustalonych. Zdaniem kompetentnych sfer nauczycielskich wprowadzenie jej inowacji pożądanem byłoby z początkiem nowego roku szkolnego.

Gen. Rozwadowski ciężko chory.

Warszawa, 18. 10. Stan zdrowia gen. Tadeusza Rozwadowskiego jest wielce niepokojący. Przywieziono go tutaj do jednego z sanatorjów.

Zgon gen. Rozwadowskiego.

Warszawa, 18. 10. Dziś o godz. 2-ej po poł. zmarł tu generał brygady ś. p. Jordan Rozwadowski, przeżywszy lat 66.

Transakcja harrimanowska na Śląsku dochodzi do skutku.

Katowice. 17. 10. W najbliższym czasie zakończą się w Warszawie definitywne rokowania pomiędzy grupą Harrimana a rządem polskim w sprawie nabycia czterech największych przedsiębiorstw żelaznych na polskim Śląsku. Słychać, że kupno tych czterech przedsiębiorstw definitywnie przyjdzie do skutku. Wszystkie trudności zostały już pokonane.

Tajemnicze zaginięcie ważnych dokumentów marynarki angielskiej.

Londyn, 17. 10. Dzienniki donoszą, że w połowie zeszłego tygodnia zaginęły ważne dokumenty tajne marynarki angielskiej.

Dokumenty te są bardzo ważne, a tajemnicze zaginięcie ich przedstawia o tyle większą stratę, ponieważ ministerstwo marynarki nie posiada ich odpisu.

Zaginione dokumenty zawierały opisy okrętów wojennych i ich szybkość manewrowania.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Notowania oficjalne z dnia 20. 10.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto nowe (suche)	34.50—35.50
Pszenica	40 00—42 00
Jęczmień browarowy	35,00—37,50
Owies nowy	33.00—34.00
Mąka żytnia 65 proc.	49.50—
Mąka żytnia 70 proc.	48.50—
Mąka pszenna 65 proc.	59,00—63,00

Warszawa, 22. 10. Dolar 8.90 nieurzęd. Za 100 zł w Gdańsku 57.90—57.92. na Warszawę 57.47—57.90.

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Wczoraj o godz. 11-tej wieczorem powiększyły się zastępy anielskie maleńką duszyczką naszej najukochańszej i najmłodszej córeczki i siostrzyczki ś. p.

Jadwigi Masłowskiej

która zasnęła po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, zaopatrzona Sakramentami św., przeżywszy 9 wiosen życia.

O czem donosi wszystkim Krewnym i Znajomym w ciężkim smutku pogrążona

RODZINA.

Nowemiasto, w październiku 1928 r.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, o godz. 9-tej przed poł. z kostnicy szpitalu powiatowego w Nowemmieście.

Za tak liczne dowody współczucia, okazane w wielkim smutku naszym, z powodu śmierci naszej najdroższej matki

ś. p.

Marjanny Jankowskiej

składamy na tej drodze Przewielebnemu Duchowieństwu, Krewnym, Znajomym, życzliwym nam oraz wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę Zmarłej, serdeczne

„BÓG ZAPŁAĆ“.

Nowemiasto, w październiku 1928 r,

RODZINA.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

We wtorek, dnia 23. 10. bm. o godz. 12 w południe będę sprzedawał **w Nowemmieście na targu świńskim** za gotówkę najwięcej dającemu:

1 klacz i 1 wałacha.

Nowemiasto, dnia 22. 10. 28 r.

Sommerfeld, kom. sądowy.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 24-go bm. o godz. 4-tej po południu sprzedawać będę **w Zielkowie przed oberżą** za gotówkę najwięcej dającemu:

1 bryczkę, sanie wyjazdowe, 1 krowę, 6 warchlaków i 19 gęsi.

Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

Dobrowolna licytacja samochodu.

We wtorek, dnia 23. bm. o godz. 11 przed południem na podwórzu Starostwa sprzedawany będzie najwięcej dającemu **samochód** powiatowy „Ford“ i **magnet.**

Przedmioty oglądać można w dniu licytacji od **godziny 10-tej.**

Starosta Powiatowy **(—) A. Bederski.**

Dnia 29-go października 1928 r. o godz. 9-tej przed południem odbędzie się **w Łąkorzu w Hotelu Hallerczyków**

LICYTACJA

na około 40 m³ drewna użytkowego oraz 300 mp. szczap sosnowych z Leśnictw Łąkorz i Wąkop.

Państw. Nadleśnictwo Łąkorz.

UCHWAŁA.

Znosi się postępowanie przymusowego przetargu nieruchomości **Ruda** k. 1 (powiat lubawski) zapisanej na nazwisko **Felicjana Dołęgi — Lewandowskiego,** ponieważ wierzyciele cofnęli wnioski o przymusowy przetarg.

Wyznaczony na dzień 15 września 1928 r. termin licytacyjny nie odbędzie się.

Lubawa, dnia 1 września 1928 r.

Sąd Powiatowy.

OGŁOSZENIE!

Niniejszem podaje się do wiadomości, iż do wyborów do Pow. Kasy Chorych w Nowemmieście, ogłoszonych w dniu 15. września, a odbyć się mających w dniu 9. grudnia rb. liczba Okręgów i lokali wyborczych została z dwóch do 11. następująco rozszerzona:

Okręg I.
Lokal wyborczy szkoła powszechna **w Rożentalu.**
Głosują: Rożental, Grabowo, Wałdyki, Kazanice, Zielkowo, Gierłoż Polska, Gierłoż Leśna, Wiśniewo, Zakurzewo, Kołodziejki, Pomierki, Raczek.

Okręg II.
Lokal wyborczy szkoła powszechna **w Lubawie.**
Głosują; Lubawa, Byszwałd, Złotowo, Tynwałd, Lubstyn, Targowisko, Sampława, Ludwichowo, Kerberowo, Borek, Fijewo, Lusy, Białagóra.

Okręg III.
Lokal wyborczy szkoła powszechna **w Hartówcu**
Głosują: Hartówiec, Grabacz, Kopaniarze, Wery, Kostkowo, Zarybinek, Rybno, Naguszewo, Dębień, Rumian, Groszki, Jeglja, Truszczyny, Zwiniarz, Grądy, Gronowo, Ostaszewo, Wesołowo, Katlewo, Janowo, Iwanki. Kelerowo, Trzcin, Straszewy, Kiełpiny, Wasioły, Rynek, Lesiak.

Okręg IV.
Lokal wyborczy szkoła powszechna **w Szczepankowie.**
Głosują: Szczepankowo, Gutowo, Rumienica, Czerlin, Łążyn, Napromek, Lubstyn, Omule, Swiniarc, Prątnica, Osetno, Lubstynek.

Okręg V.
Lokal wyborczy szkoła powszechna **w Grodzicznie.**
Głosują: Grodziczno, Nowe Grodziczno, Montowo, Linowiec, Mroczenko, Lorki, Linówek, Białobłoty, Tyliczki.

Okręg VI.
Lokal wyborczy szkoła powszechna **w Krzemieniewie.**
Głosują: Krzemieniewo, Mroczno, Sugajenko, Bratuszewo, Niem. Brzozie. Nielbark, Gwiździny, Kaczebagno.

Okręg VII.
Lokal wyborczy Kasa Chorych **w Nowemmieście.**
Głosują: Nowemiasto, Pacółtowo, Tylice, Kurzętnik, Łąki, Bratjan, Mszanowo, Kamionka, Taborowizna, Nawra, Marzęcice, Pręgowizna, Mikołajki, Tereszewo, M. Bałówki, Nowydwór, Borek, Mścin, Ciche, Koń, Tomaszewo.

Okręg VIII.
Lokal wyborczy szkoła powszechna **w Skarlinie.**
Głosują: Skarlin, Lekarty, Cymbałowo, Chrośle, Brzeziny, Skarlinek, Wawrowice.

Okręg IX.
Lokal wyborczy szkoła powszechna **w Zajączkowie.**
Głosują: Zajączkowo, Mortęgi, Rakowice, Kuligi, Jakóbkowo, Kaczek, Osówiec. Wrzosy, Łążek.

Okręg X.
Lokal wyborczy szkoła powszechna **w Jamielniku.**
Głosują: Jamielnik, Bagno, Radomno, Studa, Wonna. Wielka Wólka, Szwarcenowo, Czachówki, Zawada, Buczek, Fitowo.

Okręg XI.
Lokal wyborczy szkoła powszechna **w Lisinkach.**
Głosują: Lipinki, Babalice, Bielice, Sędzice, Cztery-Włóki, Sumin, Hermanowo, Łąkorz, Wardęgowo, Ostrowite, Osetno, Olszak, Rosochy, Mierzyn, Rywałdzik.

Nowemiasto, dnia 8. października 1928 r.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Nowemmieście.

(—) Wałdowski, przewodniczący.

Skradziono mi w drodze **z Grudziądza do Jabłonowa**

PAPIERY

wartości: deklaracje pożyczki Państw., wyciąg hipoteczny Nowemiasto nr. 35107 i zegarek nr. 37771.

Ostrzega się przed kupnem powyższych **papierów.**

Jan Zakrzewski, Mroczenko.